Nr. 137. Dnia 19 maja. **Piątek.** **Dnia 7 (19) maja 1893 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś. Piotra Celestyna.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 2	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 34 w.	Wtorek: Dezyderjusza B. M.
Sobota: Bernarda Wyznawcy..	Zachód " " 7-ej " 48	Zachód " " 3 " 40 r.	Środa: Joanny Męcz.
Niedziela: **Zesłanie Ducha Sw**	Długość dnia godzin 15 " 37	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 6 (st. 5 c. 0).	Czwartek: Grzegorza Papieża.
Poniedz.: **Świąt.** Julji Panny.	Przybyło " 7 " 59	Dziś o godzinie 1-ej rano ciepła 12°.	Piątek: Filipa Nerjusza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Krzesomyśla, jutro Bronimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziałów: opieki sierot i ochron oraz kas groszowych oszczędności Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krakowsk.-Przedm.—6 po południu.)—Zebranie ogólne członków oddziału warszawskiego Towarzystwa ratowania tonących. (Lokal Towarzystwa, Zielna, 19.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na dwunastu reprezentantów Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal Kasy przy ulicy Włodzimierskiej № 17-ty—od 10—2-ej po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Romeo i Julja" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej oraz pp. Edwarda i Jana Reszków i Astillero); jutro „Faworyta" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny oraz pp. Oktawjusza Nouvelli'ego i Astillero); — **Rozmaitości**: dziś „Prawa serca"; jutro „Koniec Sodomy" (z udziałem panny Szymborskiej); — **Nowy**: dziś „Przygody Klarety"; jutro „Przygody Klarety". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 22597 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż spółcześnie z poruszoną powtórnie kwestją zorganizowania kursów lekarskich dla kobiet, postanowiono urzeczywistnić dawno już powzięty projekt otwarcia równoległych kursów na uniwersytetach dla niższego personelu lekarskiego, zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet. Kursy te mają być trzyletnie, od kandydatów zaś wymagane będą kwalifikacje z ukończenia szkoły średniej. Nauka udzielana będzie bezpłatnie, z warunkiem wszakże przesłużenia następnie kilku lat w instytucjach skarbowych.

= Według informacyj *Birż. wied.*, ministerjum oświaty zamierza wziąć w swoje ręce sprawę nauczania dzieci robotników fabrycznych, z uwagi na małe rezultaty, osiągnięte dotychczas przez zastosowanie prawa o pracy małoletnich.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego mają być niezwłocznie zarejestrowani wszyscy handlarze i roznosiciele, zapełniający kraj południowo-zachodni i należący do poddaństwa obcego.

= Dla kontroli sanitarnej osobom, udającym się do Krakowa władza policyjna austrjacka odbiera legitymacje na stacji Granica, zwraca je zaś po przyjeździe na miejsce.

= Dr. Leon Nencki otrzymał zaproszenie na członka honorowego międzynarodowego Towarzystwa hygienicznego w Gandawie, *(Association internationale pour le progrès de l'hygiène à Gand)*.

= Dochodzi nas z Paryża wiadomość o zgonie ś. p. Feliksa Władysława Michałowskiego, dr. medycyny. Ś. p. Michałowski umarł w 80-ym roku życia, osierocając rodziny Michałowskich, Massenetów i Paszkowiczów.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsza „Afrykanka", z p. Hellerówną w roli tytułowej, zgromadziła dość liczną publiczność.

Primadonnę przyjmowano, jak zwykle, ze szczerym zapałem, darząc ją co chwila gorącemi oklaskami.

Pp.: Nouvelli, Chodakowski i Sillich również cieszyli się ogólnem uznaniem słuchaczów, zwłaszcza p. Chodakowski w wybornej swej roli Neluski.

* Bilety na występy Reszków ważne są, jak następuje: niebieskie dziś („Romeo i Julja"), bronzowe—poniedziałek („Lohengrin"), żółte—środa („Faust") i różowe—piątek („Romeo").

Ceny biletów na występy znakomitych artystów są następujące:

Krzesło w I rzędzie	rs. 16.65
" " II "	" 13.35.
" " IV "	" 11.15.
" " VIII "	" 8.95.
" " X "	" 6.75.
Loża parterowa	" 33.60.
" I piętra	" 39.10.
" II "	" 28.10.
Balkon I rzędu	" 5.65.
Najtańsze miejsce, paradyzowe	" —.65.

Reszkowie pobierają za każde przedstawienie obadwaj po 1,500 rs., którą to sumę przeznaczają na instytucje pomocy artystów, jak np. na kasę artystów, orkiestry i t. d.

* Na przedstawienia z Reszkami bilety zamawiane były imiennie.

Pomimo to, bilety te są już w kursie pomiędzy przekupniami, którzy niemi z zyskiem handlują.

Podobno dyrekcja zamierza, celem ukrócenia tych nadużyć przeprowadzić kontrolę odpowiednią.

Może w ten sposób dowiemy się nareszcie, kto się zapisuje na bilety, celem odprzedaży ich przekupniom...

= Wybory.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu zarządu Tow. subjektów handlowych m. Warszawy wybrani zostali: na prezesa p. Ignacy Dubowik, na wiceprezesa p. Juljan Zabokrzecki, na sekretarza p. August Deloff, na buchaltera p. Bronisław Safft, na kasjera p. Leon Jagodziński.

Do wydziału rekomendacji Ernest Fr. Podien; do wydziału zapomóg: Karol W. Geyer i Władysław Krotkiewski; do wydziału pożyczkowego Leopold Wolff; do wydziału ubezpieczeń i kupna rabatowego Wł. Wiesiołowski.

Do biura komitetu wybrani z członków komitetu: Józef Achcik, Ignacy Mąkowski, Wacław Perzanowski.

Do komisji rewizyjnej: Aleksander Bobiński, Ignacy Orłowski i Karol Messing.

= Konwersja.

Już tylko przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy można będzie na warunkach dotychczasowych dokonywać konwersji listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

---

105)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ V-ty.

Telegram zawierał jeden tylko wyraz: „*Nafta*", podpisany był na nim Robert.

Ten jeden wyraz zrobił wrażenie pękającego raptownie granatu w obozie nieprzyjacielskim.

— Nafta!—zawołał Zygmunt—nafta, nafta—powtarzał, biegnąc do Stefana.—I to prawdziwa, wielka, kolosalna... Amerykanie nie znają blagi w interesach.

— Nafta, nafta!—rozbiegło się wśród robotników. Zapanował ogólny zapał. Czuć było poruszenie i gorączkę garstki ludzi, rozsianej na stokach gór Podniebia.

Parę koni i wózek wysłano naprzód do Dukli, aby Zygmunt nie stracił czasu na popas.

— Zygmuś, Podniebie to twoje—odezwał się serdecznie na pożegnanie Stefan.

— Raczej trzy czwarte połowy.

— Jakie trzy czwarte?... Myślisz, żem u notarjusza zrobił zastrzeżenie?... Pięćdziesiąt tysięcy zapisałem na twój dług. Tak samo, jak dziesięć tysięcy, które dałem na tereny pod wosk ziemny, zapisałem na mój dług. A teraz po pięć rozdzieliłem na nas dwóch.

— Zgoda i na te kombinacje—odparł Zygmunt.—Na wszystko zgoda, kochany Stefanie.

— Wybuch nafty w Taraszówce przyjemnie cię usposabia. Daj mi rękę i słowo, że o Podniebiu nie zapomnisz, że oddasz zabrane pięćdziesiąt tysięcy.

— Oddam, przysięgam ci.

Zygmunt podniósł rękę w górę.

— Jeżeli dwa ostatnie szyby nie dadzą miljona—rzekł, zamyślając się Stefan—nie wytrzymam.

— Sprzykrzyło ci się?

— Co? moja praca? żartujesz, pragnę tylko wielkich horyzontów, wielkich środków...

— Jaś rozdmuchał uśpione namiętności.

— Być może, nie wiem, nie zastanawiałem się. Nie zapominaj o Podniebiu, myśl o niem, jak o swej własności, napisz, co zastaniesz w Taraszówce, i kochaj swojego starego narwańca.

Uściskali się serdecznie.

Zygmunt zatrzymał się w Dukli u Grünschpana. Żyd wiedział o wybuchu nafty w Taraszówce od telegrafisty i przyjął Zygmunta, jak właściciela całej kopalni na Podniebiu.

— Ile mam jeszcze posłać gotówki panu Stefanowi—pytał, czekając na rozkazy.

— Tyle, ile potrzeba do wybicia zaczętych dwóch szybów—rzekł Zygmunt.

— No i żeby kopalnia nie ustawała—dokończył żyd.

— Tak każe logika...

— Ta logika, jaśnie panie, to mądra pani, to wielga pani, ona zawsze dobrze radzi—poświadczył Grünschpan żartobliwie.—Niech jasny pan będzie spokojny, nie dam upaść kopalni. Niezadługo zjawię się w Taraszówce po rozkazy. Pan Stefan—to wielka głowa, ale jasny pan ma logikę.

Zygmuntowi pochlebiała usłużność żyda. Rósł we własnem przekonaniu. Powodzenie zaczynało wyrabiać w nim pewność siebie, potrzebną do panowania i rozkazywania.

Do Taraszówki wpadł, jak wicher. Pierwszy go spotkał uśmiechnięty Robert.

Zygmunt ujął go za ręce.

— Wszystko odrazu mów, dokładnie, szczegółowo, prosił go serdecznie.

— *Yes sir*—odparł pogodnie Robert.—Gazy zaczęły tydzień temu rozpylać naftę. Przyśrubowaliśmy rury i gazy z rozpylającą naftą wprowadziliśmy do zbiornika o trzystu beczkach.

— I cóż—cóż?...

— Ropa ścieka do zbiornika. Zaczęła z początku dawać trzydzieści beczek, dziś daje pięćdziesiąt dwie. Na dobę przybywa od półtory do dwóch beczek...

— *Sir* co ci nauka mówi?—przerwał Zygmunt.

— Że łatwo możemy dojść do dwustu, nawet do trzystu beczek na dobę. Że trzeba mieć w pogotowiu drugi zbiornik na pięćset beczek, że należy postawić wielki basen na stacji kolei i ropę do niego posyłać rurami.

— Jak obfite może być źródło?

— Prawdopodobnie wypompujemy—zamyślił się.

— Ile?

— Pół miljona beczek.

— Na gotówkę pięć miljonów.

— *Yes sir.*

Zygmunt porwał w pół kanadyjczyka i ucałował.

Nieprzyzwyczajony młodzieniec do tego rodzaju objawów radości zarumienił się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Warunki te są wiadome: za każdy list zastawny, wylosowany do konwersji, dyrekcja główna Towarzystwa, oraz syndykat banków dają nowy list $4^1/_2{}^0/_0$, tudzież rs. 1 kop. 50 w gotówce, podczas gdy już obecnie kurs giełdowy tych ostatnich listów wynosi rs. 99 kop. 10 za rs. sto.

Kto listu wylosowanego nie skonwertuje najpóźniej w dniu jutrzejszym, otrzyma tylko rs. sto w gotówce, czyli straci na każdym liście sturublowym po kop. 60.

Jest więc to dowodem najwymowniejszym, że najkorzystniej jest zgłosić się do konwersji.

A przecież do środy wieczora listów wylosowanych przedstawiono do konwersji zaledwie na sumę 42 miljonów rs., gdy wylosowano ich za 56 miljonów rs.

Znaczyłoby to, że w ostatnich trzech dniach przed terminem ostatecznym powinna być przedstawiona do konwersji suma 14 miljonów rs., a więc dość znaczna, tak, że przypuszczać można, iż pewna część właścicieli listów zastawnych wylosowanych, czy to przez nieświadomość, czy przez źle uzasadnioną spekulację, narazi się na nieochybną stratę, bowiem po d. 20-ym b. m. dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego na żadne już dopłaty w gotówce zgodzić się nie może, gdyż po upływie tego terminu rachunki z syndykatem banków będą zamknięte.

W każdym razie już obecnie powiedzieć można, że konwersja udała się w zupełności, bowiem oprócz listów wylosowanych przedstawiono do środy wieczora do konwersji listów niewylosowanych na sumę 25 milj. rs., czyli razem na sumę 67 milj. rs., a więc już w środę o 11 milj. więcej, aniżeli pierwotnie postanowiono.

Dowodzi to zaufania, jakiem listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem cieszą się u kapitalistów, jak również, że dla konwersji wybrano porę bardzo właściwą.

Przy sposobności pośpieszamy jeszcze zwrócić uwagę na pomieszczane w *Kurjerze* ogłoszenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego o przyjmowaniu zapisów na listy zastawne $4\frac{1}{2}{}^0/_0$.

Kto zażąda ich w biurach Towarzystwa do soboty, płacić będzie po 98 rs. 50 kop. za list sturublowy, podczas gdy kurs giełdowy tych listów, jak już wspomnieliśmy, wynosi 99 rs. 10 kop. za 100 rs.

Kto się więc pośpieszy i listy nowe $4\frac{1}{2}{}^0/_0$ zamówi wprost w biurach Towarzystwa kredytowego ziemskiego tak w Warszawie, jak i w dyrekcjach szczegółowych zyska na każdych stu rublach 60 kop.

Warunki znajdą czytelnicy w dziale ogłoszeń.

= Zebranie koleżeńskie.

W d. 1-ym p. m., po uzyskaniu pozwolenia władzy, odbędzie się zjazd wychowańców szkoły realnej w Łowiczu, którzy w r. 1883-im otrzymali patenty dojrzałości.

W dniu oznaczonym koledzy o godzinie 2-ej po południu zgromadzą się w ogrodzie Saskim.

Nie mogący wziąć udziału w zebraniu proszeni są o nadesłanie zawiadomień w listach pod adresem: Warszawa *poste-restante* S. R. Ł.

= Kolej wilanowska.

Ustalona pogoda i ciepło doprowadziły po za miejski ruch letni do właściwej normy.

Wskutek tego, wagony kolei wilanowskiej, które dotąd rozpoczynały kursa dość późno a kończyły je dość wcześnie, wyruszają od rogatki belwederskiej już o godz. $7^1/_2$ rano, ostatni zaś do Wilanowa o godz. 8-ej min. 15 wieczorem, w kierunku zaś od Wilanowa do Warszawy, odchodzą pierwszy o godz. 9-tej min. 15 zrana a ostatni o 10-tej wieczorem.

= Krokiet.

W niektórych ogrodach w obrębie miasta urządzono gry w krokieta.

Grze, zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych, oddają się i osoby dorosłe.

= Oszukany złodziej.

Wczoraj w południe siostra naszego współpracownika, pani B. Z., znajdując się w kościele Przemienienia Pańskiego, uczuła się ściśniętą ze stron obu.

W tejże chwili młody mężczyzna, wysoki, blondyn, z twarzą owalną i jasną bródką, wyrwał jej trzymane w rękach pudełko i czemprędzej wymknął się ze świątyni.

W owiniętem w papier pudełku od papierosów znajdowała się... marka 5-kopiejkowa, pani Z. bowiem dążyła do cyrkułu, celem załatwienia formalności paszportowej.

Rzezimieszkowie widocznie spodziewali się kosztowności.

= Nad Wisłą.

W pobliżu mostu kolejowego, tuż nad brzegiem Wisły, znaleziono zwłoki kobiety niewiadomego nazwiska i pochodzenia.

Według orzeczenia lekarza, są to zwłoki kobiety, liczącej około 30 lat życia.

Na ciele denatki żadnych oznak gwałtu nie znaleziono, domniemaną więc jest śmierć nagła.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 17-ym b. m. pisze:

„Przed kilku tygodniami donosiliśmy o zapoczątkowaniu przez grono pań łódzkich projektu utworzenia pod Łodzią kolonji letniej dla biednej dziatwy wyznania mojżeszowego.

Projekt, dzięki gorliwym staraniom inicjatorek, będzie niebawem urzeczywistniony.

Kolonja letnia założona będzie, jak to już wiadomo, we wsi Krzyżówka, w pobliżu przystanku kolei fabryczno-łódzkiej, Andrzejów.

Staraniem szefa tutejszego Towarzystwa akcyjnego, p. M. Silbersteina, na wydzierżawionem dla kolonji terytorjum, zbudowana będzie obszerna willa, z przeznaczeniem na mieszkania dla dziatwy i dozorczyń.

Otwarcie kolonji prawdopodobnie nastąpi d. 1-go lipca r. b., a najpierw pomieszczenie tam otrzyma 30 słabowitych dziewczynek, które będą wybrane przez lekarzy z grona zgłaszających się kandydatek.

Oprócz powyższej liczby, po pewnym czasie wysłana będzie na kolonję druga grupa, także z 30-tu dzieci złożona.

Komitet kolonji letniej w Krzyżówce tworzą: przewodnicząca p. Regina Rappaportowa, sekretarka p. Edwardowa Heymannowa i kasjerka p. Salomea Silbersteinowa.

Urządzeniem kolonji i budową letniej siedziby zajmują się pp.: Jakób Hirszberg, Jakób Lande, Maurycy Poznański, Dawid Silberstein i budowniczy Adolf Seligsohn.

Na członków komitetu lekarskiego dla kolonij zaproszono pięciu lekarzy, a mianowicie pp.: Haenischa, Kohna, Kaufmanna, Pańskiego i Rundo.

Co do urządzenia kolonij letnich dla dzieci chrześcjańskich z Łodzi, to jest nam wiadomo, że starania gorliwie są prowadzone.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka, pisze pod d. 17-ym maja.

„Panujące w końcu kwietnia i w pierwszych dniach maja chłody i brak deszczu, niekorzystnie oddziałały na oziminy, tak, że w niektórych miejscowościach, nieświetne są widoki urodzajów, wskutek czego i ceny zboża już się nieco podniosły.

P. Czystogórski wyjeżdża dziś z Towarzystwem do Włocławka na kilka przedstawień, poczem wróci do Płocka i zabawi do końca maja, t. j. do otwarcia ogródków w Warszawie.

Przedstawienie amatorskie na korzyść straży ogniowej odbędzie się 4-go czerwca, program zawiera: „Na przekór" Przybylskiego, „Jesienią" Świderskiego i obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami Anczyca „Błażek opętany."

W ubiegły czwartek, podczas nabożeństwa w kościele, wynikł w Radziwiu pożar.

Ogień z góry katedralnej w Płocku doskonale widać było, nie śpieszono się jednak z ratunkiem, sądząc, że pożar umiejscowią wkrótce, gdy jednak po chwili ogień przybrał groźniejsze rozmiary, a straż z powodu, że Radziwie położone jest w innej gubernji, nie była alarmowaną, z rozporządzenia pomocnika naczelnika straży, wyruszyła na miejsce pożaru jedna sikawka i dwie beczki z 24 ochotnikami. W chwili przybycia oddziału palił się już czwarty budynek, umiejętny jednak ratunek oddziału po chwili pożar umiejscowił.

Pomocy oddziału zawdzięczyć należy, że skończyło się na spaleniu trzech domów i stodoły, albowiem Radziwie zabudowane jest tak ciasno budynkami drewnianemi, że gdyby nie pomoc większa część wioski padłaby pastwą płomieni.

Straż pracowała przy ogniu $2\frac{1}{2}$ godzin."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go maja rozpocznie się sezon leczniczy w zakładach wód mineralnych w Busku, Ciechocinku i Solcu.

— Do d. 20-go maja, zarząd Towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa, którzy zechcą wziąć udział w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 27-my maja.

— Od d. 20-go maja do 20-go września w szpitalu św. Mikołaja w Busku i św. Edwarda w Solcu korzystać mogą ubodzy z bezpłatnego lub za opłatą po kop. 41 za dobę leczenia wraz z kąpielami mineralnemi.

— D. 20-go maja nastąpi zebranie się w Warszawie uczniów byłego gimnazjum realnego warszawskiego, którzy w roku szkolnym 1872—3 uczęszczali do klasy siódmej. W dniu tym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie msza św. w kościele katedralnym św. Jana.

— D. 20-go maja nastąpi otwarcie kas magistratu warszawskiego, zamkniętych przez dni siedem z powodu sprawdzania ksiąg rachunkowych i rewizji rocznej kas miejskich.

— Do d. 20-go maja dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego przyjmować będzie żądania zamiany listów zastawnych $5^0/_0$ na $4^1/_2{}^0/_0$ z dopłatą do każdych stu rs. kapitału nominalnego po rs. 1 kop. 50, przyczem wartość bieżącego od listów $5^0/_0$ kuponu zamieniający te listy otrzymywać będą zaraz, bez eskonta.

— D. 21-go maja, o godz. 12-ej w południe, w salach redutowych, odbędzie się zebranie ogólne członków kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich.

— *Sprostowanie.* — W zamieszczonym w № 132-im *Kurjera* artykule p. t. „Nowe rewiry podatkowe", w rewirze 19-ym zamiast Józef, powinno być: Jan Wróblewski, właściciel fabryki.

Nekrologja.

† W dniu 18-ym maja r. b., o godzinie 3-ej zrana, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł

ś. p. ks. Eliasz Osiński,

rezydent, w 72-im roku życia, a 48-ym kapłaństwa. Wyprowadzenie zwłok ś. p. zmarłego kapłana odbędzie się dnia 20 maja, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Żelaznej na cmentarz powązkowski, na które krewnych, kapłanów i przyjaciół zaprasza się. —000—

† Ś. p. Jadwiga z Grabskich
ŁĄCZKOWSKA,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16-go maja 1893 r., przeżywszy lat 26. Pozostali w głębokim smutku: mąż z 2 synkami i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19-ym maja, to jest w piątek, o godzinie **11-ej i pół** przed poł. w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —771—

† Ś. p. Ferdynand Bockhan,

obywatel m. Warszawy,

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 15 maja 1893 r., przeżywszy lat 46. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego nastąpi dnia 19-go maja, to jest w piątek, o godzinie **5-ej i pół** po południu z domu przy ulicy Długiej № 18, na który to smutny obrzęd zaprasza pozostała rodzina. —2119

† W sobotę, dnia 20-go maja, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele katedralnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za

ś. p. Marję z Majewskich 2118

Nowacką.

B. p. Gustaw Kamelhar,

subjekt domu handlowego „Giraud", po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 51, przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostała żona, dzieci wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Dzielnej № 33 na cmentarz wyznania mojżeszowego w piątek, dnia 19-go maja, o godzinie **12-ej** w południe. —2117—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 16-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Nadzwyczajny tego roku składa się wiosenny sezon w Wiedniu. Przez cały maj wyścigi, od 20-go zaś zaczynają się równocześnie lub po kolei: ogólny kongres niemieckiego związku autorów, kongres szkolny, sesja delegacyj wspólnych, dwie *stagione* włoskie, „Falstaff" i wszelakie opery nowe z konkursów Sonzogna, a wśród tego wszystkiego nie najmniej wrzawy i uciechy przysparza „księżna" swojemi zabawami.

Przy sposobności tych *bals champêtres* ogłoszono historję bzu; autorem jest słynny botanik Kerner-Marilaun. W połowie XVI-go wieku przywiózł uczony i poseł Ghislain z Konstantynopola krzew „Lilak". W r. 1588-ym ogród Ghislaina, w środku dzisiejszego Wiednia, był już pełny roślin wschodnich. Pierwszy raz zakwitł tu bez w r. 1589-ym, tłumy tam pielgrzymowały, żeby się nową wonią napawać, jednakże słowo „Lilak" przerobiono zaraz na turecki „Holler", albo „Holnuder", a dopiero w XVIII wieku powstała nazwa „Flieder". Z gałązkami bzu odbywają teraz codziennie wycieczki za miasto do lasów i na łąki robotnice z fabryk apretury, nie mające jeszcze zajęcia. Pod wieczór zaś przyłączają się do nich robotnicy, a gdy te gromady wracają szeregami, śpiewając pieśni o pracy, to mieszkańcy przedmieść witają je wesoło i sympatycznie. Oczywiście, majówkom tym towarzyszą policjanci, żeby zapobiegać tłoczeniu się ciekawych, żeby gawiedź ruchu nie tamowała.

Sprawy studenckie wywołały już trzy interpelacje w sejmie tyrolskim. Senat uniwersytecki ogłosił, że sprawą się nie zajmie, aż dopiero wtedy, gdy studenci zaprzestaną nierozsądnego i nielegalnego strejku i będą spokojnie na wykłady uczęszczać. Ale w studentów wstąpiło licho: oświadczyli, że muszą wytrwać, że abstencja od wykładów ogarnie Wiedeń i Grac, że otrzymali z tych miast od kolegów pisma z uznaniem i przyrzeczeniem solidarności. Rektor ubolewa, że studenci mogą całe półrocze letnie stracić. W Wiedniu nie zanosi się dotąd na żadną agitację, któraby położenie tylko pogorszyła.

Cesarzowa pojawiła się wczoraj niespodzianie w „Künstlerhausie", gdzie już sześć lat nie była. Oglądała najwięcej rzeźby; między obrazami wyróżniała: Pochwalskiego, Kowalskiego i Horowitza.

„Strekonicki dudak" (Dudarz), sztuka ludowa kapitana Tyla, którą grają czesi w teatrze Josephsztadzkim, jest robotą ze stanowiska literackiego bardzo słabą, naśladowaną z feeryj Rajmunda, i bardzo już przestarzałą. Niemniej jako sztuka dla ludu może być i dzisiaj graną, gdyż postaci są wyborne, aktorzy grają je doskonale, a sens moralny także zdrowy. Jest to bajka dla dorosłych i dla małych

dzieci. Wchodzą tam i *dive ženy*, i panny leśne, i północni duchowie, i jakiś dwór sułtański, wszystko, ażeby okazać dziwne losy muzykanta, który poszedł wędrować za groszem, żeby módz potem swoją „Kacenkę" pojąć. Ciskają nim losy i duchy, wraca—ale bez grosza, Kacenkę jednak bierze. Zachodzi pytanie, dla kogo p. Chmelensky taką sztukę tutaj gra? Dla robotników czeskich należałoby grać gdzie około rogatek, gdyż oni do miasta nie przychodzą. Jeżeli zaś dla inteligencji czeskiej tutejszej, dla przemysłowców, urzędników, to należałoby sztukę inaczej wystawiać. Grana jest dobrze, ale wystawa, kostjumy, chóry są, jak na wielką stolicę, wprost niewystarczające, małomiasteczkowe. Skutek taki, że teatr „czeski" ciągle pusty.

A.

*

Paryż, 16-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pochowano dzisiaj pastora anglikańskiego, Mac-Alla, który w r. z. urządzał odczyty „pływające", na eleganckim parowcu na Sekwanie. Osobistość to była niezwykła. Przybył on do Paryża z Sunderlandu (Durham) w roku 1872-im, z zamiarem powrotu do ojczyzny, po rozmowie jednak z robotnikiem z dzielnicy belleville'skiej, który obiecywał mu wywarcie zbawiennego wpływu na ludność robotniczą, zdecydował się pozostać tu i dał inicjatywę tak zw. misji ewangelickiej, która urządza odtąd pogadanki religijne w całym Paryżu. Pierwsza taka pogadanka odbyła się d. 7-go stycznia 1872-go r. w skromnej restauracji przy ulicy Julien-Lacroix; w 20 lat potem odbywało się ich 30 w samem mieście, a 200 w całej Francji. Lokalem staje się wynajęty umyślnie sklep, w którego wystawie widać biblje i inne książki religijne, a urządzenie jest rozmaite, od najwystawniejszego do najskromniejszego. Nigdy pastor Mac-All nie szukał prozelitów, nie nawracał nikogo na żadne wyznanie, lecz wykładał moralność chrześcijańską; odczytom towarzyszyła muzyka jego żony na organach. W uznaniu jego zasług dwa towarzystwa: zachęty do dobra, wychowania i wykształcenia dały mu zaszczytne medale, a rząd niedawno obdarzył Legją honorową. Nad trumną kilku pastorów, między nimi dwóch braci Monodów, nakreśliło przebieg życia i działalności zmarłego.

Grupa wybitnych osobistości politycznych z senatorami: Juljuszem Simonem, Janem Macé, Trarieux, Cruturierem, z deputowanymi: Yves Guyotem, Barodetem, wreszcie z Fryderykiem Passym, z prezesem ligi pokoju Arnaudem, z Augustem Vacquerie, redaktorem *Rappela* na czele, zbiera w całej Francji podpisy na olbrzymiej petycji do parlamentu. Petycja domaga się wprowadzenia stałych międzynarodowych sądów rozjemczych w Europie i zapobieżenia tym sposobem nowym wojnom.

Sędziwy uczony Geoffroy St. Hilaire, który przez lat 34 był dyrektorem ogrodu aklimatyzacyjnego, podał się do dymisji.

P. Achilles Le Roy, o którego „kandydaturze rewolucyjnej" do akademji już wiecie, jest wesołym człowiekiem, jak się okazuje: zaczyna składać wizyty akademikom (wyobrażam sobie rozmowę z księciem de Broglie!) a jednocześnie organizuje podobno małą manifestację przed akademją w d. 7-ym czerwca, gdy będą wybory, w celu wywarcia nacisku na „nieśmiertelnych".

Pani Nageotte, po świetnej obronie tezy, otrzymała tytuł doktora medycyny wydziału paryskiego.

Ukazała się książka p. t. „Mój pobyt w Tujlerjach", napisana przez hrabinę Stefanję de Tasches de la Pagerie, kuzynkę Napoleona III-go, która mieszkała w pałacu przez cały czas trwania drugiego cesarstwa i teraz zgromadziła w jednym tomie swoje zajmujące wspomnienia. Dziełko wyszło nakładem Ollendorffa.

Coraz natarczywiej powtarzają się pogłoski o ustąpieniu Colonne'a ze stanowiska dyrektora orkiestry w Operze. Zastąpić go ma, według jednych, Taffanel, który zgadza się na dawną pensję 12,000 fr., gdy Colonne bierze 30,000 fr.; według innych, kilku dyrektorów, którzyby poświęcali cały swój czas Operze, gdy Colonne ma zbyt wiele zajęć pobocznych. Tymczasem prowadzi prasa polemikę o Wagnera z powodu wystawienia „Walkirji". „Trzeźwi", przejęci „francuskim duchem narodowym", powiadają, że Wagner podoba się głównie „snobom". Jeśli kto nie zna się na języku *fin de siècle*, niech posłucha określenia: „snobizmu", które daje René Doumic w „Debatach": „Snobizm w sztuce polega na przyjmowaniu wszelkich poglądów, byle nowych i oryginalnych, które nie zeszły jeszcze do tłumu i w których wyznawaniu ma się za towarzyszy jedynie ludzi dystyngowanych. Lubi on rzeczy ciemne i nieprzystępne dla tłumu, a więc i obce nabytki literackie i artystyczne; pokrewny jest egzotyzmowi. Sposób jego przejawiania: gwałtowne i wyłączne uwielbienie, wstręt do półentuzjazmu, arogancja, nietolerancja. Wreszcie, snobizm kończy się tam, gdzie się zaczyna rozumienie; *snob* nie rozumie tego, co tak hałaśliwie uwielbia."

Trupa Komedji francuskiej pojedzie wkrótce do Londynu, gdzie w Drury-Lane przedstawi 48 sztuk. Oto najgłówniejsze z nich: „Adrjanna Lecouvreur", „Atalja", „Cid", „Sawantki", „Francillon", „Frou-frou", „Ernani", „Ifigenja", „Hamlet", „Chóry w imaginacji", „Mimowolny lekarz" Molière'a, „Przez miecz" Jana Richepina, „Tartuffe", „Panna de la Seiglière", „Król Edyp", „Świat nudów" i t. p.

K.

*

Rzym, 13-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Onegdaj w willi Borghese odbyła się *festa dei fiori*, czyli święto kwiatów. Wszystkie pojazdy przystrojone były w kwiaty. Stroje pań były świetne. Królowa Małgorzata przybyła z królową portugalską Marją Pią i z jej synem księciem z Oporto. Z pojazdów, ozdobionych kwiatami, które się współubiegały o nagrodę, zaznaczyć wypada powozik hrabiego Primoli, który był jaknajartystyczniej okryty cały kwietną mozajką; landarę księżnej Colonna zamieniono w kosz kwiatów, w którym jechały dwie córeczki księżnej; karetę hrabiny Agreda, amerykanki, opleconą różami *the*; pojazd margrabiny Lavaggi, nader artystyczny także itp. Willa Borghese roiła się tłumami krajowców i cudzoziemców, śpieszących się przypatrzyć temu *corso dei fiori*, zwyczajnemu we Florencji, ale po raz pierwszy odbywającemu się w Rzymie.

Królowa zwiedzała zakład towarzystwa *Soccorso e Lavoro*, jego pracownie i ochronki, gdzie ją przyjmowały w rozlicznych wydziałach panie opiekujące się niemi, a mianowicie pani Hjacynta Martini, z domu hrabianka Marescotti, żona ministra oświecenia, tudzież jej siostra, księżna di Venosa, księżna di Poggio-Suasa, żona syndyka Rzymu hrabina Misciatelli, księżna Caetani di Sermoneta i inne. Królowa chciała nawet widzieć aptekę, przeznaczoną dla ubogich dzieci robotników i w przyległej sali rozmawiała z dziatwą i wypytywała ją o pokarm i wygody, jakich w przytułku tem używa.

W dzień Wniebowstąpienia Ojciec św. odprawił nabożeństwo w prywatnej swojej kaplicy w przytomności wielu krajowców i cudzoziemców, a wczoraj w galerji Map geograficznych przyjmował 300 pielgrzymów holenderskich, prowadzonych przez o. Reusera jezuitę i przez biskupów z Utrechtu, Bredy i Bois-le-Duc. Ksiądz Sickers biskup z Utrechtu odczytał adres łaciński; Ojciec św. odpowiedział łacińską także mową, radując się z dowodów przywiązania, jakie z Holandji tak często otrzymuje. W ciągu zaś dnia przyjmował osobno księdza Leytena biskupa z Bredy i księdza Van de Ver'a biskupa z Bois-le-Duc.

Onegdaj w teatrze Valle Erneste Novelli zachwycił wszystkich w dramacie „Śmierć cywilna", w którym się okazał pierwszorzędnym tragikiem tak, jak w „Neronie" Cossy, wczoraj zaś wybornym komikiem w „Żonie komisarza" Hennequin'a. Jest to bezwątpienia wszechstronny niezrównany talent.

D.

*

Londyn, 11-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*).

Raulek Koczalski ma szczęście— i, przy niewątpliwym talencie, zdoła je tu bezwątpienia zachować. Sądziłem wczoraj, że z powodu wielkiej narodowej uroczystości—otwarcia Instytutu narodowego przez królowę—wielka Prince's Hall będzie pustą. Tymczasem, mimo wczesnej godziny, 3-ej po południu, mimo, że wielki świat mógł zaledwie wrócić na Picadilly z Instytutu, mimo wielkiego upału, sala była formalnie przepełniona właśnie, gdzie miejsca były najdroższe. Słyszałem, że znaczna część publiczności, uwiadomiona plakatami, że Raulek ma tylko lat osiem—przybyła w celu zaprotestowania przeciw wyzyskiwaniu tak wczesnego wieku i uzdolnienia. *Standard* dzisiejszy, powtarzając tę pogłoskę, pisze, że tym razem publiczność została najszczęśliwiej zawiedzioną, gdyż genjalny chłopczyna cieszy się widocznie dobrem zdrowiem, jest zbudowany silnie i nie okazał po koncercie całogodzinnym najmniejszego zmęczenia, choć odegrał 16 kawałków prawie bez pauzy.

Na program złożyły się: gawota Bacha, fantazja (d-mol) Mozarta, menuet Szuberta; dalej trzy kawałki Chopina: *larghetto* z koncertu f-mol, mazurek 31-szy i walc e-mol; potem, ślicznie, artystycznie odegrany „balet" z opery „Feramors" Rubinsteina, serenada Schuberta-Liszta i mazurek Godarda. Z kompozycyj własnych... dodał Raulek gawota i walca, a zakończył 13-tą rapsodją węgierską Liszta. Grał na fortepianie Blüthnera.

Dzienniki dziś przesadzają się w pochwałach i przepowiedniach: jedne witają w chłopcu nowego Mozarta, inne Chopina. Wszystkie jednak radzą mu wypoczywać dwa tygodnie w miesiącu... to zaś okaże się niepodobieństwem, jeżeli impresarjo Raulka, N. Vert, przyjmować będzie codzień dla niego zaproszenia do salonów prywatnych. Ajent ma oczywiście układ i tak już najkorzystniejszy dla siebie, więc powinien oszczędzać „prawdziwe lwiątko sezonu", jak chłopca dziś rozgłosiła prasa, i opierać się zaproszeniom na *five-o'clocks* i wieczory, choćby płatnym po... 25 gwinei.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Berlin 18-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—W tutejszej ambasadzie russkiej obchodzono uroczyście rocznicę Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg 18-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Decyzja Banku państwa w sprawie składanych do depozytu w warszawskim kantorze Banku, a przeznaczonych do wymiany listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wydana została w tym duchu, że kantor warszawski nie jest obowiązany ściągać opłaty depozytowej od Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

WYŚCIGI W ĆMIELOWIE.

Ostrowiec 18-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — W dodatkowej gonitwie (*steeple chase*) dla chłopców stajennych pierwszym był „Kapitany" p. H. Blocha. W biegu z przeszkodami zwyciężyła „Kochanka" p. Józefa Trzebińskiego; zaś *handicap* przyniósł zwycięstwo „Kmicicowi" p. Jana Zbijewskiego.

AKCJA CZESKA.

Praga czeska 18-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)—Organy staroczeskie *Hlas naroda* i *Politik* ubolewają nad unicestwieniem wszelkiej produkcyjnej akcji ustawodawczej w sejmie. System obstrukcyjny jest obosieczny: sześć niemieckich dobrych pięści i płuc wystarczy na wzięcie odwetu. Konsekwencje z tego mogą być dla narodu niebezpieczne. *Narodni Listy* tryumfują, że sprawa podziału Czech przepadła.

Praga czeska 18-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)—W pałacu marszałka krajowego, księcia Lobkowica, wybito ubiegłej nocy kilkanaście szyb.

Wiedeń 18-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Posłowie ze stronnictwa młodoczeskiego otrzymali już dzisiaj z Czech, tudzież z innych krajów słowiańskich w Austro-Węgrzech, mnóstwo telegramów, wyrażających zadowolenie z ich postępowania.

Wiedeń 18-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Skutkiem scen burzliwych w sejmie czeskim odbyło się wczoraj posiedzenie rady ministrów, na którem, jak donoszą dzienniki, uchwalono sejm czeski natychmiast zamknąć.

Wiedeń 18-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Namiestnik w Czechach, hr. Thun, wezwany został przez rząd do Wiednia w sprawie dalszego zachowania się rządu w sprawach, dotyczących czechów.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA.

Berlin 18-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz Wilhelm był obecny na uroczystym akcie odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma I-go w Goerlitz. Na wspaniałym bankiecie, danym tam z tego powodu, cesarz Wilhelm wygłosił mowę, w której powiedział, mniej więcej, co następuje: „Musimy starać się przedewszystkiem o zabezpieczenie naszej ojczyzny. Z tej też przyczyny należy koniecznie wzmocnić naszą siłę zbrojną. Wezwałem naród, aby udzielił potrzebnych niezbędnie na ten cel środków. Ważna ta sprawa, od której zawisł los naszej ojczyzny, stoi na czele wszystkich innych spraw państwowych. Mimo to naród niemiecki na sprawę tę nie zapatruje się jeszcze jednakowo, ale ponieważ sprawa reformy wojskowej jest sprawą przyszłości ojczyzny, więc niechaj Łużyce, tak jak inne części monarchji, dowiodą wierności dla dynastji." (*Aj. półn.*)

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Socjaliści postawili przeszło 280 kandydatur poselskich do parlamentu.

Poznań 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisarzem wyborczym w I-ym okręgu wyborczym obwodu rejencji poznańskiej (miasto Poznań i powiaty poznańskie wschodnie i zachodnie) mianowany został prezydent miasta Poznania, Witting. W powiecie międzychodzkim komitet zestawił następującą listę kandydatów: 1) Hektor hr. Kwilecki, 2) Stefan Cegielski, 3) dr. Roman Komierowski.

Toruń 18-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W Brodnicy przyjęto kandydaturę dotychczasowego posła, p. Różyckiego z Wlewska.

OPŁATA WODNA

Toruń 18-go maja. (*Tel. pryw. K. W.* — Tutejsza dyrekcja celna zgodziła się na opłatę należytości sanitarnej w Toruniu zamiast w Silnie. Flisakom zagranicznym, nadpływającym Wisłą, pozwolono obecnie wchodzić do miast nadbrzeżnych.

WOJNA W ANAMIE.

Paryż 18-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Poselstwo siamskie ogłasza następujący telegram,

świeżo otrzymany z Bankong: „Wedle pogłosek spotkało nastąpiło d. 3-go maja w pobliżu rzeki Mekong. Oddział francusko-anamski napadł na jedno z plemion krajowych, lecz został odparty, przyczem padło kilku oficerów francuskich i znaczna liczba żołnierzy, rekrutowanych z Anamczyków. Dowodzący oddziałem francuskim został wzięty do niewoli przez krajowców, którzy obchodzą się z nim jednakże dobrze. Krajowcy stracili w potyczce tylko jednego żołnierza. Zachodzi obawa dalszych zaburzeń. Wskutek wysłania przez gubernatora Lanessana wojsk posiłkowych, plemiona krajowców trzymają się taktyki wojennej bardzo niebezpiecznej; podrażnione stają się bardzo niebezpiecznemi. *(Aj. półn.)*

BURZE.

Berlin 18-go maja. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Po długiej suszy, dzisiaj w wielu okolicach Niemiec przeszły silne burze deszczówe.

Nowy Jork 18-go maja. *(Tel. pr. K. W.)* — W Pensylwanji, Ohio i Clevelandzie srożą się orkany, szerząc powódź. Wiele kolei poprzerywanych, sporo okrętów i ludzi utonęło.

Lwów 18-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Wydział krajowy przedstawił sejmowi projekt podniesienia chowu bydła tudzież projekt subwencjonowania kolei, która połączyć ma Brzeżany i Podhajce z koleją lwowsko-czerniowiecką i Karola Ludwika. Uchwalono domagać się od rządu subwencjonowania galicyjskich szkół górniczych, tudzież uwolnienia galicyjskich kopalń i rafineryj naftowych od podatków dochodowych.

Paryż 18-go maja. *(Tel pryw. Kur. War.)*— Przedstawiciel polityczny hrabiego Paryża we Francji, hr. d'Haussonville, zamierza kandydować do izby w ósmym okręgu paryskim.

Londyn 18-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Bank angielski oświadczył, że da wszelką pomoc bankom australskim.

Londyn 18-go maja. *(Tel. Ajen. północnej.)*— Bank angielski podwyższył stopę procentową z 3½% na 4%.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go maja. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Cisza jest obecnie wybitną cechą giełdy berlińskiej. Na polu rubli i wartości russkich, które były w zaofiarowaniu, panowała zniżka Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych chwiały się w kursie przez cały czas obrad, zyskując lub tracąc 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 20 fen. a krótki Petersburg o 20 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy lepiej o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie bez zmiany (65.40), a długoterminowe niżej o 20 fenig. (164.80). Listy zastawne ziemskie obniżyły się 10 fen., listy likwidacyjne o 10 kop. (63.80), pożyczki wschodnie II-ej emisji o 10 kop. (66.20) i pożyczki III-ej emisji o 20 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, tyleż zaś co i wczoraj, pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji; inne papiery russkie bez ruchu. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ½%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej w obu terminach o 75 fen.

Berlin 17-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.10	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.10	Akcje kredytowe	171.50
Weksle na Petersb. kr.	210.60	Weksle na Londyn kr.	20.49
Wek. na Petersb. dług.	209.50	„ „ dł.	20.30⁵
Bil. ban. russ. na dost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	151.—
Wschodnia poż. II em.	68.—	Żyto na wiosnę	156.75
Listy zast. I-ej serji	65.60		

Kursy z dnia 17-go maja: 212.30, 212.30, 210.80, 209.20 212.50, 68.20, 65.70, 171.—, 151.75, 156.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym maja r. b. Dowozy na targ dzisiejszy wynosiły 7 wagonów, w tem żyta 2 i owsa 5 wagonów. Usposobienie targu było spokojne. Za żyto wyborowe płacono po 81 do 82 kop., za średnie 79 do 80 kop. Ceny owsa mocno się trzymają, za wyborowy płacono po 93—97 kop., za średni 88 do 92 kop., ordynaryjny po 86 do 87 kop. Grykę kupowano po 86 do 91 kop. Jęczmień bez obrotów. Kasza jaglana tylko średnie gatunki nabywano po 103 do 108 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 18-go maja 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje
Żyta	— wag.	— wag.	10 wagonow
Owsa	8 „	2 „	31 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	4 „
Kaszy jaglanej	6 „	1 „	179 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	12 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	12 „
Jęczmienia	— „	— „	19 „
Grochu	— „	— „	6 „
Gryki	— „	1 „	12 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	1 „	— „	1 „
Łoju	— „	— „	9 „
Makuchów	— „	— „	1 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	6 „
Razem	15 wag.	3 wag.	303 wagonów

Gdańsk, dnia 17-go maja.—Pszenica krajowa i tranzytowa przy spokojnym obrocie pozostały prawie bez zmiany w cenie. Płacono za polską tranzyto szklistą obciągniętą 777 gr. 127 m., dobrze pstrą 766 gr. 131 m., jasno-pstrą 766 gr. 133 m., jasną 756 gr. i 764 gr. 133 wysoko-pstrą 764 gr. 133 m., 774 gr. 134 m., ładną wysoko-pstrą szklista 793 gr. 137 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 132 mar. płacono, na maj-czerwiec 132 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 132 m. płacono, na lipiec-sierpień 134 mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 137 m. w zaofiawaniu, 136 mar. w pozukiwaniu, na październik-listopad 137 mar. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 131 mar. Żyto krajowe początkowo mocno, pod koniec miało tendencję osłabioną, towar tranzytowy słabo i zniżkowo. Płacono za polskie tranzyto 738 gr. 109 mar., 714 gr., 729 gr. 738 gr. i 750 gr. 108½ mar., obsadzone 714 i 726 gr. 105 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie 110 mar. w zaofiarowaniu, 109 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 110 mar. w zaofiarowaniu, 109 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 111 m. w zaofiarowaniu, 114 mar. w po-szukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 112 mar. w zaofiarowaniu, 111 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 109 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy. Groch polski tranzyto na paszę 102 m. za tonnę płacono. Galicyjski bon koński tranzyto 118 mar. za tonnę targowano. Polski bobik świński tranzyto 100 m. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 85 mar., spleśniały 80 m. za tonnę. Bon koński tran. 115 m. za tonnę płacą. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 55¾ mar. płacono; podlegający cłu w towarze gotowym 35 w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 36½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 35¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 213.00 mar. za 100 rubli.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 17-go maja 1893-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
	Sztuk			Sztuka rs.				Funt kop.			
				od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze:											
miejscowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dost. kolejami	2000	500	1000	25	75	25	75	12	13½	—	15
Woły:											
opasowe	50	50	—	—	—	—	—	—			
zwyczajne	60	60	—	—	—	—	—	—	—	—	12
Krowy	100	50	—	—	—	—	—	—			
Barany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20	22

Usposobienie słabe. Popyt za granicę słaby. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: z Bytomia, Kattowic i Mysłowic. W ciągu tygodnia koleją dąbrowską wywieziono za granicę wieprzów sztuk 300.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 6-ym (18-ym) maja r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Odesa № 1131; Moskwa № 6460; Saratow № 839; Osinowka № 453.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Lublin № 10; Nałęczów №№ 177; b) do Pragi (loco): Biała №№ 1012, 1008; Międzyrzec №№ 947, 948; Moskwa №№ 3000, 3017, 3040; Czernaje № 1626; Siergiejewo № 3339; Rostów №№ 9688, 9835; Charków № 20160; Ekaterinodar № 5271; Sumy № 9650; Klince № 1420; Dn. Bugska № 208; Kobryń №№ 437, 426; Krasnoje № 995; Borysoglebsk № 2462; Ozienany № 111; Juzowo №№ 3586, 3587; Lisiczańsk № 1597; Odesa № 1900; Łuck №№ 648, 647; Kijów №№ 8443, 8440; Brześć №№ 1718, 1717, 1713; Nagorye №№ 258, 256, 253, 254; Pińsk № 562, Solanaja № 7975.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 18-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 17-go g. 9 w.	745.0	46	PdW	18.2	=	14.5
D. 18-go g. 7 r.	744.8	60	Z	17.6	=	14.0
„ g. 1 pp.	745.8	49	WPn	21.1	=	16.8

W ciągu d. 17-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.0=R. 10.4; „ najwyższa C. 21.1=R. 16.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 16-go maja r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	51.4	3.8	87	3	Z	2	wcz. n. deszcz
Ryga	59.2	7.0	75	1	PnZ	1	(5)
Wilno	58.8	7.8	85	2	PnZ	1	(3) wcz. deszcz
Moskwa	55.4	9.1	58	4	PnZ	0	
Kijów	56.9	12.6	57	0	PdZ	0	
Odesa	55.8	12.7	66	1	Pn	1	
Batum	51.6	12.4	94	4	Pd	1	(2) wcz. n. deszcz i silny wiatr
Konstantynopol	55.1	13.1	83	3	PdZ	0	(11) wcz. deszcz
Wiedeń	59.1	16.0	73	2	PnZ	1	(1)
Lwów	55.6	13.6	69	1	Pn	1	
Kraków	58.7	15.6	69	1	PnZ	1	
Stockholm	62.6	4.9	36	0	Z	2	
Hambnrg	60.7	15.2	56	1	PdW	3	
Aberdeen	61.5	7.8	85	4	Pd	3	
Paryż	59.7	14.8	90	4	PdW	2	(3)
Biarritz	58.2	19.3	57	3	Pd	3	wczoraj burza
Walencja	55.1	14.4	88	3	W	3	
Malta	60.8	18.3	78	2	Z	2	
Neapol	61.0	17.5	68	0	PnZ	1	
Rzym	60.5	13.8	78	2	Pn	0	
Nicea	59.9	17.1	52	1	Pn	1	

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima: na Oceanie Lodowatym (744 mm.), na wschodzie Rossji i na morzu Czarnem (750 mm.); maximum w Norwegji (766 mm.) Silne wiatry w Skandynawji i Finlandji. Wogóle jasna pogoda na południu i zachodzie Rossji oraz w Skandynawji; pochmurno i śnieg w Finlandji. Temperatura wyższa od normalnej na północo-wschodzie, niższa zaś na północo-zachodzie i zachodzie Rossji; w Finlandji spadła o 6°.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Мая 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).